

Przeglądy i komentarze

KRONIKA PROCESU NORMALIZACJI

(Stosunki między Polską i Niemiecką Republiką Federalną
w drugim półroczu 1971)

I

Opracowanie niniejsze stanowi kontynuację *Kroniki...*, opublikowanej za okres pierwszego półrocza 1971 w nrze 4/1971 „Przeglądu Zachodniego”; odnoszą się doń, sformułowane tam we wstępie (s. 376), uwagi o zakresie i formie oraz źródłach, na jakich zostało ono oparte.

Omawiany okres charakteryzowało oczekiwanie na podjęcie w Niemieckiej Republice Federalnej procesu ratyfikacyjnego układu o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych z Polską z dnia 7 grudnia 1970 r., co — jak wiadomo — zostało uzależnione przez rząd NRF od rozwiązania problemów związanych z Berlinem zachodnim.

Niezależnie od tego, w omawianym okresie zaszło szereg wydarzeń o charakterze bilateralnym, które dawały wyraz intencjom zainteresowanych stron (PRL i NRF) odnośnie do sformułowanego w układzie z 7 grudnia 1970 r. celu, jakim jest normalizacja stosunków wzajemnych i podjęcie współpracy dla dobra pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Przegląd niniejszy zajmuje się przede wszystkim wydarzeniami z dziedziny stosunków dwustronnych, uwzględnia jednak również informacje nie leżące bezpośrednio na linii stosunków polsko-zachodnioniemieckich, o ile pozostają one z tymi stosunkami w dającym się ustalić związku.

II

Lipiec

Minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel, w artykule zamieszczonym na łamach „Public” (z 2 VII nr 27) stwierdził m. in., że rokowania w sprawie Berlina znajdują się w zadowalającym stadium i po uregulowaniu tego problemu nie będzie żadnych wątpliwości co do kwestii ratyfikacji układów ze Wschodem. Minister wskazał także, że widoczna jest wyraźna poprawa atmosfery w stosunkach z państwami Europy wschodniej oraz że rozszerzone zostały kontakty, a tematy rozmów nie ograniczają się tylko do wymiany handlowej. Powołując się m. in. na przykład stosunków z Polską, Scheel wskazał na liczne odwiedziny w naszym kraju przywódców wszystkich partii i innych gości zachodnioniemieckich, na rozszerzenie stosunków gospodarczych oraz fakt postępującej akcji łączenia rodzin.

Tygodnik „Stern” (z 4 VII) podał wiadomość, że w związku z postęпами w rokowaniach berlińskich rozpoczęto w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF wstępne prace nad ustawami ratyfikacyjnymi układów z ZSRR i Polską.

W dniach 5-6 VII prezydent Francji G. Pompidou przebywał z oficjalną wizytą w Niemieckiej Republice Federalnej (kolejne spotkanie w ramach systematycznych konsultacji). W trakcie rozmów — jak stwierdzili rzecznicy obu stron — znalazło wyraz „wyraźne potwierdzenie francuskiego poparcia dla polityki wschodniej NRF”.

Dnia 6 VII „SPD-Sozialdemokratischer Pressedienst” informował, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych NRF powzięło decyzję dotyczącą pisowni miejsc urodzenia w paszportach obywateli NRF, urodzonych na terenach obecnie polskich za Odrą i Nysą; odnośnie do miejscowości polskich, które do 1945 r. wchodziły w skład Niemiec, należy pisać dawne nazwy niemieckie, jeżeli dana osoba urodziła się przed 1945 r., natomiast przy późniejszych datach urodzenia winny być pisane nazwy polskie z podaniem w nawiasie nazwy niemieckiej.

W dniach 9-11 VII odbył się w Monachium kolejny zlot rewizjonistycznego ziomkostwa „Ślązaków”. Z imprezą tą łączy się kilka faktów świadczących o zmianie postawy rządu NRF wobec tej imprezy. Z drugiej strony dowodzi ona nasilenia działalności kół prawicowych. Postawę rządu charakteryzuje fakt, że na zlocie nie był oficjalnie reprezentowany rząd federalny (podobna sytuacja miała już miejsce na zlocie ziomkostwa „Niemców sudeckich” w Norymberdze 29-31 V 1971 r.). Nie przysłała także telegramów powitalnych żadna z partii rządzących. Minister komunikacji G. Leber w rządzie Brandta wydał zakaz nadawania pociągom specjalnym udającym się do Monachium nazw miast śląskich, co było dotychczas powszechnie praktykowane. Organizatorzy zlotu otrzymali od Rady Miejskiej w Monachium tylko niewielką subwencję. Po odmówieniu w maju przez Radę Miejską Norymbergii subwencji organizatorom zlotu ziomkostwa „Niemców sudeckich” jest to kolejny krok w kierunku likwidacji dotowania imprez rewizjonistycznych ze środków publicznych. Wbrew dotychczasowym zwyczajom odmówił także udziału w zlocie socjaldemokratyczny nadburmistrz Monachium H. J. Vogel. Swoje poparcie dla przesiedleńców wyrazili natomiast przywódcy chrześcijańskiej demokracji. Podobnie przewodniczący ziomkostwa „Ślązaków” H. Hupka oświadczył m.in., że „Ślązacy” domagają się wysunięcia roszczeń do stron ojczytych podczas rokowań pokojowych, niezależnie od tego, kiedy do takich rokowań dojdzie. Hupka odrzucił możliwość akceptowania podpisanego w Warszawie układu z Polską. Skrytykował także ostro fakt przekazania Kościołowi katolickiemu w Polsce przez rząd PRL prawa własności ponemieckich obiektów sakralnych. W trakcie tej imprezy doszło także do gwałtownych zajęć wywołanych przez grupy neofaszystowskie. Komentując przebieg zlotu „Ślązaków” biuletyn prasowy SPD stwierdził, że doszło na nim „do wybuchów emocji”, których nie można aprobować. W związku z atakami na układ zawarty z Polską, rzecznik SPD złożył 12 VII oświadczenie, w którym podkreślił pozytywne znaczenie tego układu.

Dnia 12 VII na konferencji prasowej w Bonn podano do wiadomości uchwałę rządu federalnego (30 VI 1971 r.) o zniesieniu wytycznych w sprawie nazewnictwa geograficznego odnośnie do terenów NRD i polskich obszarów zachodnich (z 12 V 1961 r. w redakcji z lipca 1965) oraz wytycznych odnośnie do nazewnictwa stosowanego na mapach (z 1 II 1961 r.). Przepisy te miały wyraźnie rewizjonistyczny charakter, wychodziły bowiem z założenia, że obecny stan terytorialny jest tylko tymczasowy i za niemieckie terytorium państwowe uważały obszar Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 XII 1937 r. Wyjaśniając na łamach biuletynu SPD moty-

wy, które skłoniły rząd do podjęcia tej uchwały, C. Ahlers stwierdził: „Gdy rząd federalny przyjął do wiadomości w sensie politycznym fakt istnienia NRD, a w układach z Moskwą i Warszawą zaakceptował powojenne granice jako nienaruszalne, byłoby niedorzecznością, gdyby z powodów urzędowych chciano pozostawać przy starym nazewnictwie”. Uchwałę rządu NRF z 30 VI 1971 r. uznać należy za pewien krok w kierunku poprawy stosunków z krajami Europy wschodniej, w tym także z Polską. Niestety, jest to — podobnie jak decyzja w sprawie pisowni miejsc urodzenia — rozwiązanie jedynie połowiczne. Jak poinformował bowiem rzecznik rządu, dotychczasowe wytyczne nie zostaną zastąpione nowymi, a jedynie poszczególne ministerstwa otrzymają wiążące dyrektywy, mające zapewnić pewną jednolitość nazewnictwa.

Dnia 15 VII wiceprzewodniczący *SPD*, H. Schmidt, w artykule zamieszczonym na łamach „Vorwärts”, dokonał oceny osiągnięć rządu socjaldemokratyczno-liberalnego po upływie połowy kadencji oraz sformułował wytyczne polityki zagranicznej — w tym także wschodniej — obecnego rządu. „Należy — przy pomocy przyjaciół, jakich zdobyliśmy na Zachodzie — osiągnąć teraz odprężenie ze Wschodem, normalizację, sąsiedzkie stosunki i wreszcie pojednanie”.

Dziennik „Die Tat” z 17 i 24 VII informował o dalszych postępach akcji „Inicjatywa obywatelska na rzecz ratyfikacji układów z Polską i ZSRR”. W Düsseldorfie oraz na terenie Hesji, gdzie zebrano wiele podpisów pod petycjami żądającymi rychłej ratyfikacji, złożyło podpisy także wiele osobistości świata naukowego. Heską petycję podpisał m. in. prof. dr Wolfgang Abendroth.

W przeddzień rocznicy Odrodzenia Polski (21 VII) członkowie najwyższych władz PRL spotkali się z reprezentantami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie. W przemówieniu do dyplomatów premier rządu PRL, P. Jaroszewicz, powiedział m. in.: „Granice Polski są powszechnie uznane za trwałe i nienaruszalne. Potwierdził ten stan rzeczy Układ Poczdamski, potwierdził naszą zachodnią granicę układ z Niemiecką Republiką Demokratyczną podpisany w Zgorzlecu w r. 1950, a w r. 1970 również układ podpisany w Warszawie z Niemiecką Republiką Federalną. Jesteśmy przekonani, że zapoczątkowany tym układem proces normalizacji naszych stosunków z drugim państwem niemieckim rozwijać się będzie pomyślnie, gdy układ podpisany w Warszawie, jak również układ NRF z ZSRR, wejdą w życie po ich ratyfikacji”.

Przewodniczący *Bundesratu* i burmistrz Bremy H. Koschnick (*SPD*) w wywiadzie udzielonym „Müncher Merkur” (24 VII) stwierdził, że uważa za wykluczone, by *Bundesrat* uniemożliwił ratyfikację układów wschodnich. Zdaniem większości specjalistów z zakresu prawa konstytucyjnego, układy te nie wymagają aprobaty *Bundesratu*. Jednak zdaniem Koschnicka, rząd federalny będzie się starał o uzyskanie większości w obu izbach, ponieważ dla zagranicy nie bez znaczenia będzie fakt, czy obie izby opowiedziały się za układami, czy tylko minimalna większość *Bundestagu*. Koschnick nie przewiduje także, by mogło dojść do sporu konstytucyjnego na tym tle między rządem a *Bundesratem* i uważa za wykluczone, by ratyfikacja układów wschodnich uniemożliwiona została wskutek większości *CDU/CSU* w *Bundesracie*.

Tygodnik „Der Spiegel” z 26 VII w artykule *Nadzieja na dziesięciu rozumnych* rozważa układ sił w *Bundestagu* i w *Bundesracie* wobec ratyfikacji układów wschodnich. Cytuje m. in. wypowiedź eksperta *CDU* od spraw polityki zagranicznej E. Majonica, który publicznie stwierdził, że jeżeli trzej sojusznicy zachodni zgodzą się na porozumienie w sprawie Berlina, „to każdemu z polityków niemieckich bardzo trudno będzie określić je jako niezadowolające, bowiem w praktyce

oznaczałoby to także zajęcie stanowiska wrogiego wobec naszych trzech najważniejszych sojuszników". Majonica oświadczył dalej, że „wychodzenie z założenia, iż można osiągnąć poprawę sytuacji w Berlinie przy jednoczesnym odrzuceniu układów wschodnich, trzeba określić jako iluzję”.

Sierpień

Na spotkaniu przywódców partii komunistycznych i robotniczych, które odbyło się na Krymie 2 VIII, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom umocnienia bezpieczeństwa europejskiego. Uczestnicy spotkania wyrazili przekonanie, że w najbliższym czasie dojdzie do zwołania narady europejskiej, ratyfikacji przez NRF układów z ZSRR i Polską, uregulowania problemu Berlina zachodniego, uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku, ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych w Europie, co stanowić będzie ważny etap na drodze do ustanowienia trwałego pokoju na naszym kontynencie.

Prasa zachodniemiecka na pierwszy plan wybija zawarte w komunikacie stwierdzenie, że uregulowanie problemu Berlina zachodniego i ratyfikacja układów z Warszawą i Moskwą, są kamieniami milowymi na drodze do odprężenia.

„General Anzeiger” (z 12 VIII) publikuje korespondencję G. Baumgartena na temat rozwoju stosunków handlowych PRL z poszczególnymi krajami Republiki Federalnej. Baumgarten stwierdza, że dopiero niedawno przekonano się w Polsce, że kontakty z poszczególnymi krajami federalnymi są najlepszą drogą do szybkiego rozwoju stosunków handlowych. Szczególnie aktywnie rozwija się współpraca z Hamburgiem, z którym wymiana handlowa w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 54%. Obok Hamburga kontakty handlowe z Polską systematycznie rozwija Bawaria. W celu zainicjowania współpracy między firmami polskimi a bawarskimi, strona polska przedłożyła Jaumannowi (minister gospodarki Bawarii, który odwiedził Targi Poznańskie w czerwcu 1971 r.), listę zawierającą polskie życzenia i możliwości w zakresie kooperacji. Sprawy te stanowią obecnie przedmiot dyskusji. W czasie Igrzysk Olimpijskich planuje się zorganizowanie w Monachium „polskich dni gospodarczych”.

Minister spraw zagranicznych W. Scheel udzielił wywiadu dla „Neue Ruhr Zeitung/Neue Rhein Zeitung” (12 VIII), w którym na pytanie, jaki termin przewiduje dla rozpoczęcia procesu ratyfikacji układów wschodnich, odpowiedział: „skoro tylko osiągnięte zostanie zadowalające rozwiązanie w sprawie Berlina, rząd rozpocznie proces ratyfikacji. Nie chciałbym podawać żadnego konkretnego terminu. Nie mam jednak wątpliwości, że układy te zostaną przez *Bundestag* uchwalone. Nikt nie może nie doceniać ich znaczenia dla odprężenia w Europie. Nikt nie może chcieć odpowiedzialności za to, że przeszkadza poprawie sytuacji berlińskich oraz zabezpieczeniu ich położenia. Każdy musi się zastanowić, czy występować przeciwko ustaleniom czterech mocarstw, wbrew posunięciom naszych trzech wielkich zachodnich sojuszników, przeciwko jednomyślnemu stanowisku NATO. Kto się na to odważy stanie się politycznym rozbitkiem. Wiedzą o tym także odpowiedzialni politycy opozycji. [...] Zdają oni sobie sprawę, że na nich także ciąży odpowiedzialność za zabezpieczenie pokoju w Europie”.

Prasa niemiecka podaje (11-12 VIII) informację o wygraniu przez Polskę konkursu na budowę urządzeń przyszłego centrum uzdrowiskowego w miejscowości Lüneburg. Firma polska („Budimex”) ma się dostosować do norm zachodniemieckich i udzielić pięcioletniej gwarancji na inwestycje, których wartość określa się na 15 milionów marek. Około 300 polskich inżynierów i robotników, którzy pracować będą przy budowie ośrodka, otrzyma wynagrodzenie według sta-

wiek taryfowych zachodnioniemieckich i będzie korzystało ze świadczeń socjalnych według norm NRF. Fakt ten prasa zachodnioniemiecka podaje jako precedens.

We Frankfurcie n. Menem (14 VIII) doszło do neofaszystowskich prowokacji. Pomimo że władze miasta zakazały partii narodowodemokratycznej przeprowadzenia tutaj swojego wiecu, neonaziści wraz z członkami innych licznych grup neofaszystowskich wyszli na ulicę niosąc prowokacyjne hasła, których treść wymierzona była przeciwko polityce łagodzenia napięcia w Europie i normalizacji stosunków NRF z krajami socjalistycznymi.

W miesiącu sierpniu na łamach prasy polskiej („Życie Warszawy”, „Prawo i Życie”, „Polityka” i inne) ukazały się liczne relacje polskich dziennikarzy z rozmów i spotkań z przesiedleńcami z Polski, którzy w ramach akcji łączenia rodzin wyjechali do NRF w 1971 r. Artykuły wskazywały, że w wielu przypadkach przesiedleńcy mają szereg trudności z otrzymaniem pracy odpowiedniej do swoich kwalifikacji, mieszkań i nie zawsze spotykają się z życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Autorzy reportaży podkreślali, że rzeczywistość daleko odbiega od propagandy, jaką uprawia się w tym zakresie w Republice Federalnej.

„Die Tat” z 21 VIII informuje o akcji sił postępowych w Hesji i Dolnej Saksonii na rzecz ratyfikacji i układów z Polską i ZSRR. Skierowane do rządu federalnego wezwanie o jak najszybszą ratyfikację, podpisało kilka tysięcy ludzi (w Hesji 2,5 tys. podpisów, a w Dolnej Saksonii 2 tysiące).

Dnia 23 VIII zakończyły się w Berlinie zachodnim rokowania ambasadorów czterech mocarstw dotyczące tego miasta, co wywołało szereg wypowiedzi i komentarzy polityków zachodnioniemieckich. Minister spraw zagranicznych NRF, W. Scheel odpowiadał w programie telewizji zachodnioniemieckiej (25 VIII) na pytania związane z tą kwestią. Na pytanie, czy zakończenie tych rozmów oznacza rozpoczęcie procesu ratyfikacji układów ze Wschodem, Scheel odpowiedział: „Ambasadorowie uczynili obecnie pierwszy krok odnośnie do sprawy Berlina, a ratyfikacja układów z ZSRR i Polska zostanie wtedy rozpoczęta, kiedy problem Berlina będzie załatwiony, kiedy złożony zostanie podpis pod regulacją berlińską”. Zakończenie rokowań w sprawie Berlina wywołało wypowiedzi także innych polityków bońskich (Brandt, Bahr, Ehmke, Wischnewski). Wynika z nich, że porozumieniu temu przypisują oni niezwykle ważne znaczenie dla odprężenia stosunków między Wschodem a Zachodem. Uważają oni, że po uzupełnieniu ramowego porozumienia w sprawie Berlina przez porozumienie między NRD a NRF i Senatem Berlina zachodniego, usunięta zostanie ostatnia przeszkoda na drodze do ratyfikacji układu warszawskiego i moskiewskiego.

Prasa polska (28-29 VIII) podaje informacje o wizycie w Polsce (od 23 VIII) posła do *Bundestagu* W. Droschera, przewodniczącego *SPD* w Palatynacie Reńskim. Przybył on do Polski na zaproszenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. W. Droscher wygłosił odczyty na temat aktualnego stanu stosunków Polska-NRF w lokalach oddziałów wojewódzkich ChSS w Gdańsku, Warszawie i Poznaniu. Odwiedził także Instytut Zachodni.

30 VIII przybył do Polski premier Dolnej Saksonii A. Kubel, który jest równocześnie przewodniczącym rady nadzorczej towarzystwa akcyjnego *Hannoverische Messe- und Ausstellung AG*. Odbił on rozmowy z prezesem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Kajzerem, z dyrektorem PISM R. Frelkiem oraz złożył wizyty wiceministrowi Karskiemu w MHZ oraz wiceministrowi J. Winiwiczowi w MSZ. W Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych Kubel wygłosił wykład na temat konieczności oczyszczenia zachodnioniemieckich podręczników szkolnych z fałszy-

wych i nacjonalistycznych informacji o Polsce. W czasie rozmów w MHZ i MSZ poruszano sprawę rozszerzenia stosunków gospodarczych między obu krajami. Po powrocie do NRF Kubel wypowiedział się na rzecz intensyfikacji stosunków gospodarczych z Polską, lecz stwierdził równocześnie, że nie należy tego spodziewać się przed ratyfikacją.

Wrzesień

Dnia 3 IX ambasadorowie czterech mocarstw paraflowali porozumienie w sprawie Berlina zachodniego. „Trybuna Ludu” (4 IX) pisze w związku z tym: „Wykazując dobrą wolę i poczucie realiów, cztery mocarstwa znalazły klucz, który zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami opinii publicznej powinien otworzyć również szereg innych mechanizmów odprężeniowych, jak przyspieszenie ratyfikacji układu moskiewskiego i układu o podstawach normalizacji stosunków między NRF i Polską, jak również zwołanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i podjęcie obustronnej redukcji wojsk w Europie”.

Na centralnych uroczystościach dożynkowych, które odbyły się 5 IX w Opolu, premier PRL, P. Jaroszewicz, nawiązując do podpisanego 3 IX porozumienia w sprawie Berlina powiedział m. in.: „Porozumienie zachodniobierlińskie razem z układami zawartymi przez Polskę i ZSRR z NRF otwiera możliwości zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, zgodnie z propozycjami państw Układu Warszawskiego, zamieszczonymi w Apelu Budapeszteńskim. Rząd PRL uważa, że obecnie istnieją realne przesłanki rychłej ratyfikacji przez NRF układów zawartych z ZSRR i Polską”.

Na konferencji prasowej (6 IX) rzecznik rządu NRF C. Ahlers podał do wiadomości, że w Bonn rozpoczęły się rozmowy pomiędzy ekspertami Ministerstwa Finansów PRL oraz Ministerstwa Gospodarki i Finansów NRF. Celem negocjacji ma być opracowanie umowy regulującej sprawy podatkowe obywateli i przedsiębiorstw, pracujących za granicą, w kraju partnera. Ahlers przewiduje, że rozmowy wstępne trwać będą około 3-4 dni i przekształcą się w rokowania, które doprowadzą do opracowania tekstu umowy.

Na krajowej naradzie I sekretarzy wojewódzkich i powiatowych PZPR (9 IX) wygłosił referat E. Gierek. W ostatniej części swego wystąpienia naświetlił on problemy międzynarodowe. Powiedział m. in, że porozumienie berlińskie byłoby nie do osiągnięcia bez poprzednich kroków w tej dziedzinie, a zwłaszcza bez układu moskiewskiego z 12 VIII 1970 r. Zaznaczył także, że nie do pomyślenia jest skuteczność berlińskiego porozumienia bez koniecznego postępu na płaszczyźnie szerszej normalizacji stosunków, a przede wszystkim bez ratyfikacji i wejścia w życie układu moskiewskiego i warszawskiego. „Mamy wszelkie prawo oczekiwać, że Niemiecka Republika Federalna wyciągnie z tego właściwe wnioski. Mamy nadzieję, że nie tylko rząd kanclerza Brandta, w którego intencje w tej sprawie nie wątpimy, ale również opozycja w NRF wykaże niezbędny realizm, że możliwie szybko dojdzie do ratyfikacji zawartych układów”.

W Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego w Warszawie odbyło się (13 IX) posiedzenie sekcji PIHZ d.s. współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z NRF. Ze strony zachodniemieckiej w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele sekcji polskiej Komisji Wschodniej Gospodarki NRF (dr H. Leibkutsch i dr W. Lingenheim oraz szef przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie dr E. Emmel). W dyskusji nad problemami dotyczącymi dalszego rozwoju i ułatwień w handlu i współpracy przemysłowej między przedsiębiorstwami polskimi i zachodnionie-

mieckimi stwierdzono potrzebę rozszerzenia i przyspieszenia wzajemnej informacji ekonomicznej oraz technicznej. Postanowiono wprowadzić tego rodzaju wymianę zarówno w formie korespondencji i bezpośrednich kontaktów, jak i wspólnych posiedzeń zarządów obu sekcji. Na posiedzeniu przedstawiony został także układ organizacyjny przemysłu i handlu obu stron.

Zasopismo „Zeitschrift für Caritasarbeit und Caritaswissenschaft” w dodatku „Hilfe für Aussiedler” (14 IX) drukuje artykuł wiceprezydenta Niemieckiego Czerwonego Krzyża K. Wagnera, który stwierdza, że w krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej żyje 3 600 000 Niemców.

W dniach 16 - 18 IX odbyło się na Krymie spotkanie kanclerza NRF W. Brandta z sekretarzem generalnym KPZR L. Breżniewem. W opublikowanym 18 IX wspólnym komunikacie stwierdzono m. in.: „Leonid Breżniew i Willy Brandt przedyskutowali problemy dotyczące ratyfikacji układu przez Radę Najwyższą ZSRR i *Bundestag* NRF oraz wyrazili niezłomne przekonanie, że wejście w najbliższym czasie w życie układu między ZSRR a NRF, a także układu zawartego między PRL a NRF pozwoli na zdecydowany zwrot w stosunkach między tymi krajami w kierunku szerokiej, trwałej, długofalowej współpracy z dużą korzyścią dla obecnego i przyszłych pokoleń narodów tych krajów i ich sąsiadów, dla utrwalenia pokoju w Europie”. Po powrocie z Krymu kanclerz W. Brandt w oświadczeniu złożonym dla prasy na lotnisku Köln/Bonn (18 IX) powiedział m. in.: „Układ z 12 VIII ub. r. powinien być w pełni urzeczywistniony, tzn., że powinien zostać uznany także prawnie. W rozmowach naszych potwierdzone zostało także, że nasz układ z Polską będzie ratyfikowany w tym samym czasie co układ z ZSRR”. Wyniki podróży Brandta na Krym zostały w pełni zaaprobowane przez SPD na wspólnym posiedzeniu Zarządu SPD i socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej. Zadowolone z rezultatów rozmów wyrazili także partnerzy koalicji rządowej — FDP, które przewodniczący frakcji parlamentarnej FDP, W. Mischnick, określili jako „znakomite służące interesom NRF”.

Do podróży Brandta na Krym i jej wyników opozycja ustosunkowała się jednoznacznie negatywnie. Najostrzejsze — jak zwykle — były wystąpienia Straussa. Powiedział on m. in., że „rząd Brandta dokonał posunięć nieodwracalnych, stawiając kraj przed przerażającą alternatywą: jeżeli ratyfikujemy układy wschodnie z Moskwą i Warszawą — będzie to klęska; jeżeli nie ratyfikujemy, to stosunki radziecko-niemieckie będą gorsze aniżeli były w czasach Adenauera”. Strauss oświadczył na wstępie, że opozycja nie zgodzi się na ratyfikację tych układów w ich obecnej formie”.

W wywiadzie udzielonym dla „Süddeutsche Zeitung” (20 IX) kanclerz W. Brandt odpowiedział m. in. na pytanie, jak wyobraża sobie przeprowadzenie ratyfikacji układów wschodnich w *Bundestagu* i w *Bundesratie*: „...jestem pewny, że układ z ZSRR podobnie jak układ z Polską zostanie ratyfikowany. Przygotowania do ratyfikacji prowadzi się już od dawna”.

„SPD-Sozialdemokratischer Pressedienst” (21 IX) podaje odpowiedź udzieloną przez podsekretarza stanu bońskiego MSZ S. von Brauna na interpelację H. Hupki. Hupka domagał się od rządu federalnego odpowiedzi na temat warunków stwarzanych przesiedleńcom z Polski po przybyciu do NRF. Na pytanie to podsekretarz stwierdził, że rząd przedstawił w 1971 r. (18 II, 24 III i 23 VI) trzy dokumenty, świadczące o podjęciu wszystkich możliwych środków służących szybkiej adaptacji przesiedleńców w NRF.

Minister w rządzie Północnej Nadrenii-Westfalii, dr D. Posser (członek zarządu SPD), w artykule zamieszczonym na łamach „SDP-Sozialdemokratischer

Pressedienst" (27 IX) zajmuje się rolą, jaką może odegrać *Bundesrat* w procesie ratyfikacji układów z Moskwą i Warszawą. Autor dowodzi, że wykorzystanie *Bundesratu* jako instrumentu działania opozycji byłoby niezgodne z konstytucją, gdyż winien on reprezentować interesy kraju, a nie poszczególnych partii. Nie odmawiając *Bundesratowi* kompetencji, które przysługują mu jako drugiej izbie parlamentu, w tym także prawa do wypowiedzenia swej opinii w sprawie układów wschodnich, Posser stwierdza równocześnie, że nie ma wymogu, by tego typu umowy międzynarodowe ratyfikować musiał *Bundesrat* (por. wypowiedź w tej sprawie przewodniczącego *Bundesratu* Koschnicka z 24 VII).

Październik

„SPD-Sozialdemokratischer Pressedienst" z 1 X zamieszcza informacje, że w najbliższym czasie obydwaj programy telewizji zachodnioniemieckiej (*ARD* i *ZDF*) będą posiadały swoich stałych korespondentów w Warszawie.

Rzecznik rządu federalnego C. Ahlers udzielił wywiadu rozgłośni radiowej „Süddeutscher Rundfunk" (2 X), w którym oświadczył, że kanclerz Brandt zamierza połączyć sprawę ratyfikacji układów wschodnich z votum zaufania dla rządu i dlatego w razie gdyby w *Bundestagu* układy te nie zdobyły większości, będzie dążył do rozpisania wyborów powszechnych.

Kanclerz Brandt we fragmencie swego przemówienia na spotkaniu z nowo akredytowanymi szefami misji dyplomatycznych w Bonn (4 X) powiedział: „Wiemy, że Republika Federalna Niemiec, nie znajdującą zaufania na Wschodzie, musiałaby stanowić obciążenie dla wysiłków Zachodu w kierunku odprężenia. Poza tym sądzimy, że problemy naszego podzielonego narodu łatwiejsze będą do rozwiązania w Europie współpracy niż w Europie nieufności i wrogości. Pierwszymi krokami na tej drodze były zawarte w roku ubiegłym układy w Moskwie i Warszawie. Zostaną one przedstawione *Bundestagowi* do ratyfikacji, gdy tylko uda się w układzie dotyczącym Berlina wykluczyć te problemy, które zagrażają procesowi odprężenia”.

W Kilonii (4 X) rozpoczął się „Tydzień Polski”. W otwarciu uczestniczył polski wiceminister handlu zagranicznego R. Karski. Podczas tego tygodnia, który trwał do 10 X, strona polska przedstawiła towary przemysłowe, przede wszystkim z dziedziny budownictwa okrętowego. Odbyły się także liczne spotkania dyskusyjne zachodnioniemieckich i polskich naukowców, a mieszkańcy Kilonii mieli okazję zapoznać się z polskimi osiągnięciami artystycznymi z różnych dziedzin.

Wiceminister handlu zagranicznego PRL, R. Karski, po inauguracji odbywających się w Kilonii „Dni Polskich”, przybył do Bonn (4 X). Złożył on wizytę sekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, S. von Braunowi, i prowadził rozmowy z sekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki i Finansów, J. B. Schoellhornem, a także z przewodniczącym Izby Przemysłowo-Handlowej w Bonn O. W. von Amerongen. W czasie rozmów w bońskim MHz omawiano warunki długoterminowej umowy o współpracy gospodarczej pomiędzy obydwoma krajami. Zwrócono szczególnie uwagę na konieczność dalszego rozwoju kooperacji przemysłowej, oraz możliwości zmian w strukturze polskiego eksportu do NRF.

W Saarbrücken obradował XIX Zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (4-5 X), który nowym przewodniczącym Unii wybrał Rainera Barzela. Zarówno w przemówieniu ustępującego przewodniczącego, K. Kiesingera, jak również w wystąpieniu R. Barzela i przywódcy CSU Straussa — brzmiały tony nacjonalistyczne. Wszyscy trzej gwałtownie atakowali politykę rządu kanclerza Brandta.

W swoim przemówieniu Barzel, krytykując politykę wschodnią, powiedział m. in., że każdy kanclerz NRF musi postępować zgodnie ze swą odpowiedzialnością za wszystkich Niemców, a więc traktować jako miarę odprężenia prawa człowieka”.

Minister spraw zagranicznych S. Jędrzychowski przedstawił w toku debaty generalnej na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ stanowisko Polski wobec kluczowych problemów polityki międzynarodowej (5 X). Minister powiedział m. in.: „Podpisany w Warszawie 7 XII 1970 r. układ między Polską a NRF o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych wraz z mającym jeszcze szersze znaczenie polityczne układem między ZSRR i NRF z 12 VIII 1970 r., stanowią kamienie milowe na drodze ku powszechnej i pełnej normalizacji stosunków w Europie. Ratyfikacja i wprowadzenie w życie obu tych układów jest następnym niezbędnym krokiem, z którym zwlekać nie należy. Oczekujemy więc, że rząd NRF, zgodnie z deklarowanymi intencjami, podejmie możliwie szybko odpowiednie kroki ze swej strony w celu rychłego wprowadzenia w życie obu tych układów. Jest to niezbędny warunek dalszej normalizacji stosunków między państwami socjalistycznymi a NRF”.

W czasie sesji ONZ minister S. Jędrzychowski spotkał się z ministrem spraw zagranicznych NRF W. Scheelem (28 IX). Przedmiotem rozmowy obu ministrów były sprawy związane z przebiegiem procesu normalizacji stosunków między PRL a NRF (m. in. rozszerzenia współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, którą strona polska uważa za niewystarczającą) oraz aktualne problemy dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej przebywali w Polsce w pierwszej dekadzie października z oficjalną wizytą działacze kościoła ewangelickiego z NRF. Na spotkaniu z przedstawicielami kościołów chrześcijańskich w Polsce, władzami i studentami Chrześcijańskiej Akademii Teologii, dziennikarzami i zaproszonymi gośćmi — prezes Synodu Rady Kościołów Ewangelickich w NRF prof. dr T. Reiser z Tybingii, wygłosił referat na temat *Wkład ewangelików w porozumienie między NRF a Polską*. Przedstawił w nim działalność ewangelików niemieckich na rzecz porozumienia między NRF a Polską oraz aktualne stanowisko protestantów zachodnioniemieckich wobec dokonującego się procesu porozumienia.

„Die Tat” (9 X) zamieszcza informacje o posiedzeniu Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wymiany Kulturalnej, które odbyło się w Düsseldorfie. Wybrano na nim nowy zarząd Towarzystwa z prof. W. Fabianem na czele. Na posiedzeniu uchwalono apel do rządu federalnego z żądaniem przyspieszenia ratyfikacji układów z ZSRR i Polską. Ponadto domagano się skreślenia państwowych dotacji finansowych dla organizacji i grup rewizjonistyczno-odwetowych. Upomniano się także o przywrócenie Towarzystwu statusu organizacji użyteczności publicznej. Skierowany do rządu apel domaga się też zniesienia wytycznych w sprawie nauczania wiedzy o Wschodzie (1956 r.) w szkołach zachodnioniemieckich i postuluje gruntowne zmiany podręczników szkolnych zgodnie z duchem porozumienia między narodami. Zażądano również wypowiedzenia przez rząd NRF zawartych z USA umów, dotyczących radia „Wolna Europa” i „Liberty”, których działalność jest sprzeczna z tendencjami do odprężenia.

Dr Paul Frank, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, wygłosił w Bonn (13 X) wykład z okazji otwarcia nowego roku w „Niemieckim Towarzystwie do Spraw Nauki o Wschodzie” (*Deutsche Gesellschaft für Osteuropakunde*). Tematem wykładu była polityka rządu federalnego wobec Europy wschodniej i jej rola w świecie. Frank powiedział, że polityka wschodnia otwiera możliwości pojednania i współpracy z wszystkimi wschodnioeuropejskimi krajami

oraz stworzyła lepszy klimat dla realizacji konkretnych przedsięwzięć w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i innych. Frank zapowiedział, że w trakcie mającej nastąpić za parę miesięcy debaty ratyfikacyjnej, przedstawiciele narodu będą musieli się zdecydować, w jaki sposób NRF ma dostosować się w swojej polityce zagranicznej do przemian zachodzących we współczesnym świecie. „Nauczyliśmy się w minionych latach, że życie w konflikcie nie prowadzi naprzód. Ponieważ nie możemy i nie chcemy czekać ze współpracą Wschód-Zachód aż wszystkie konflikto-we kwestie polityczne zostaną uregulowane w traktacie pokojowym, zatem możliwość odprężenia i współpracy powinna stworzyć gwarantowana układami rezygnacja z użycia siły, przy założeniu terytorialnego *status quo*. Jest to rdzeń niemieckiej *Ost-West Politik*”.

Kanclerz W. Brandt udzielił wywiadu „General Anzeiger” (15 X), w którym odpowiedział m. in. na pytanie, czy w związku ze zbliżającą się ratyfikacją układów wschodnich przewiduje możliwość wyjaśnienia wątpliwości opozycji, dotyczących prawnego zabezpieczenia interesów niemieckich przez dodatkową interpretację. „Nasza pozycja prawna w zakresie problemów traktujących Niemcy jako całość — powiedział kanclerz — jest w układach w pełni zabezpieczona. Zostanie ona jeszcze raz szczegółowo przedstawiona w uzasadnieniu do ustaw ratyfikacyjnych. Dodatkowa interpretacja nie może mieć oczywiście takiej wymowy, która by zmieniła naszą politykę względnie budziła wątpliwości co do naszej lojalności wobec układów. Tego nie może chcieć również opozycja”. Na pytanie, jaką przewiduje taktykę w wypadku odrzucenia układów przez parlament, Brandt odpowiedział, że dwa lata rządów socjaldemokratyczno-liberalnej koalicji wykazały, iż jest ona dostatecznie silna oraz że jest przekonany, iż ustawy ratyfikacyjne zostaną uchwalone przez *Bundestag*. Podobną opinię wyraził także o stanowisku *Bundesratu*, gdyż — jak stwierdził — na jego forum dojść może co najwyżej do dyskusji prawnych a nie nad meritum sprawy.

W Monachium odbył się kolejny zjazd bawarskiej *CSU* (17 X). Przewodniczący tej partii, Strauss, powiedział, że *CDU/CSU* muszą zdecydowanie odrzucić układ moskiewski, gdyż legalizuje on nie tylko „krzywdę” narodu niemieckiego, ale i innych państw. Mówiąc o sprawie ratyfikacji układów z *ZSRR* i Polską sprzeciwił się jakimkolwiek „naciskom z zewnątrz” poprzez groźbę pogorszenia się stosunków między Wschodem i Zachodem. Na zjeździe wystąpił także R. Barzel, który ostro skrytykował politykę rządu Brandta i oświadczył, że *CDU/CSU* są zatroskane z powodu tego, że więzi z Zachodem stały się luźniejsze, a ze Wschodem silniejsze, co stwarza niebezpieczeństwo, iż NRF stanie się „wewnątrz państwem socjalistycznym, a na zewnątrz uzależniona zostanie od *ZSRR*”.

„SPD-Pressedienst” (19 X) podaje informację, że posłowie *SPD* dr A. Müller-Emmert i F. Schirmer oświadczyli po swojej wizycie w Polsce, iż ze strony polskiej istnieje także zainteresowanie kontaktami w dziedzinie sportu i gotowość uczynienia z młodzieży i sportu ważnego elementu normalizacji stosunków między obu państwami.

Specjalny komitet, powołany przez parlament norweski, przyznał (20 X) Pokojową Nagrodę Nobla za 1971 r. kanclerzowi W. Brandtowi. Motywując decyzję komitetu, jego przewodnicząca pani Aase Lionaes wskazała, że Brandt wyciągnął rękę do pojednania między wrogimi od dawna krajami. Po II wojnie światowej nie rozwiązany problem niemiecki stanowił stałe niebezpieczeństwo dla pokoju. Odprężenie polityczne i militarne między Europą wschodnią i zachodnią jest warunkiem wstępnym pokojowego rozwoju. Brandt podjął w tej dziedzinie konkretne inicjatywy, doprowadzając m. in. do podpisania układów z *ZSRR* i Polską. Między-

narodowa prasa wyraziła powszechnie zadowolenie z faktu przyznania Brandtowi pokojowej Nagrody Nobla podkreślając, że polityka kanclerza w pełni zasługuje na takie wyróżnienie. Podkreśla także polityczne znaczenie przyznania Brandtowi tej nagrody, stwierdzając, że jest to cios dla konserwatywnej opozycji Bonn oraz zachęta dla wszystkich, którzy chcą kontynuować politykę odprężenia. W niektórych kołach politycznych wyrażono także opinię, iż powszechna aprobata polityki Brandta powinna mu ułatwić ratyfikację w *Bundestagu* układów z ZSRR i Polską. „Życie Warszawy” (z 21 X) zamieszcza komentarz, w którym stwierdza, że W. Brandt otrzymał zasłużenie pokojową Nagrodę Nobla, gdyż w okresie jego rządów dokonany został przełom na najbardziej niebezpiecznym dla pokoju europejskiego odcinku — w stosunkach między Republiką Federalną a państwami wspólnoty socjalistycznej. Przyznanie tej nagrody jest wyrazem aprobaty dla jego polityki wschodniej, pochwałą akceptacji — jaką w układach z ZSRR i Polską wyraził w imieniu NRF — istniejących realiów w Europie, realiów wynikłych z wojny, rozpętanej i przegranej przez niemiecki faszyzm.

Kanclerz W. Brandt wygłosił przemówienie na zjeździe związków zawodowych drukarzy i pracowników przemysłu papierniczego (*IG Druck- und Papier*) w Norymberdze (24 X), którego część poświęcił odpowiedzialności NRF za pokój i bezpieczeństwo w Europie. Za wkład Republiki Federalnej w tej dziedzinie uznał kanclerz zawarcie układów z ZSRR i Polską oraz podjęte rokowania między obu państwami niemieckimi w celu poprawy dwustronnych stosunków, a także uczestnictwo NRF w powszechnych dążeniach do odprężenia w Europie. Doprowadzenie do porozumienia ze wschodnimi sąsiadami, obok osiągniętych wcześniej przyjaznych stosunków z Zachodem, uważa kanclerz za dwa główne filary zachodnioniemieckiej polityki pokojowej. „Oba te filary razem są lepsze niż tylko pojedyncze. Oba pewnie gwarantują bezpieczeństwo. Aktywna polityka wobec Wschodu i aktywna polityka wobec Zachodu musi się uzupełniać”.

We Freiburgu obradował XII Zjazd *FDP* (25 - 27 X). Przemawiając na Zjeździe minister spraw zagranicznych W. Scheel powiedział m. in., że w swoim czasie *FDP* wspólnie z *CDU*, a przeciwko *SPD*, przeforsowała koncepcję związania NRF z Zachodem. Prowadząc obecnie wspólnie z *SPD*, a przeciwko *CDU/CSU*, politykę wschodnią, traktuje więc z Zachodem jako bazę do zbliżenia ze Wschodem.

Delegacja polska z wiceministrem spraw zagranicznych A. Willmannem na czele prowadziła rozmowy polityczne w Bonn (25 - 26 X). Była to kontynuacja wymiany poglądów zapoczątkowanej w czerwcu 1971 r. z okazji przyjazdu do Warszawy dyrektora ministerialnego w bońskim MSZ, B. von Staden. W trakcie pobytu w Bonn Willmann spotkał się także z sekretarzem stanu w Urzędzie Kanclerskim E. Bahrem. W rozmowach obu delegacji uczestniczyli szefowie misji handlowych obu stron, a także grupa ekspertów. Wymiana poglądów dotyczyła szerokiego wachlarza problemów. W centrum uwagi znalazły się sprawy ratyfikacji układu warszawskiego i dalszy rozwój stosunków ekonomicznych. Chodziło głównie o respektowanie przez NRF uprawnień, jakie daje Polsce członkostwo *GATT*, a więc stopniowe dostosowywanie przez stronę zachodnioniemiecką zarówno procedury handlu zagranicznego z PRL, jak i przepisów o ograniczeniach ilościowych w wymianie handlowej, do norm obowiązujących w *GATT*. Poruszono także problemy stworzenia warunków ułatwiających rozwój kooperacji. Rozpatrzono perspektywę tworzenia w NRF mieszanych przedsiębiorstw polsko-zachodnioniemieckich oraz kwestię współpracy na rynkach trzecich. Ze strony polskiej podkreślano, że rozwój stosunków ekonomicznych stanowi jedną z zasadniczych przesłanek przyszłej normalizacji. Przedmiotem rozmów były również sprawy skorygowania treści niektó-

rych podręczników zachodnioniemieckich w zakresie informacji o Polsce, działalność kół rewizjonistycznych, a także wymierzona przeciwko PRL działalność Radia „Wolna Europa”. Rozważano też możliwość rozszerzenia kompetencji czynnych w obu krajach przedstawicielstw handlowych o część uprawnień konsularnych. W wywiadzie udzielonym dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” A. Willmann stwierdził m. in., że dopiero ratyfikacja układów z ZSRR i Polską otworzy możliwość poczynienia dalszych postępów w stosunkach między NRF a innymi państwami socjalistycznymi. Stwierdził także, że ratyfikacja obu układów powinna nastąpić równolegle. Zapewnił też, że z chwilą wejścia w życie układu z 7 XII 1970 r. zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Warszawą a Bonn oraz że rząd polski będzie lojalnie wypełniał swe deklaracje dotyczące akcji łączenia rodzin. W relacjach prasy zachodnioniemieckiej z wizyty Willmanna w Bonn uderza fakt wysunięcia na plan pierwszy sprawy łączenia rodzin z pominięciem innych tematów, o których informują tylko niektóre gazety.

W Warszawie obradowała (30 X) Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, która przedyskutowała — na podstawie informacji wiceministra Willmanna — problemy związane z przyszłą ratyfikacją układów między Polską a NRF. W toku dyskusji wskazano m. in., że podstawą procesu normalizacji stosunków między NRF a Polską powinien być rozwój stosunków gospodarczych, gdyż są one wyrazem wzajemnego zainteresowania rozwijaniem współpracy. Wiele uwagi poświęcono również perspektywom ożywienia współpracy kulturalno-naukowej. Posłowie wskazywali, że złożoność i specyfika stosunków Polski z NRF decyduje o tym, iż wszystkie działania Polski w toku procesu normalizacji muszą mieć charakter polityczny. Dotyczy to wszelkich dziedzin wymiany i współpracy.

Listopad

Prasa polska („Trybuna Ludu” z 9 XI) podaje informacje, że emerytowany pastor ewangelicki, H. Werner, zwrócił się do *Bundestagu* z apelem o jak najszybszą ratyfikację układów z PRL i ZSRR. Werner jest inicjatorem listu otwartego do kanclerza Brandta, podpisanego przez 661 pastorów ewangelickich (apel ten podpisało dalszych stukilkudziesięciu duchownych protestanckich), którzy zwracają się do zachodnioniemieckiego szefa rządu o ratyfikowanie układów z Moskwą i Warszawą w jak najszybszym terminie bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Inicjatywa pastora Wenera została ostro zaatakowana przez prasę nacjonalistyczną.

Minister spraw zagranicznych W. Scheel przesłał (11 XI) *Bundestagowi* odpowiedź rządu federalnego na interpelację frakcji *CDU/CSU* w sprawie Niemiec i polityki zagranicznej. Rząd zapewnia, że jego polityka opiera się na partnerstwie z krajami zachodnimi i mocnej pozycji NRF w *NATO*, a prowadzona polityka poprawy stosunków z państwami Europy wschodniej jest zgodna z dążeniami do odprężenia popieranymi przez zachodnich sojuszników, *NATO* oraz trzy wielkie mocarstwa. Układ czterech mocarstw w sprawie Berlina z 3 IX stanowi nie tylko ważny krok w dziedzinie polityki odprężenia, ale jest także ważnym etapem dla znalezienia *modus vivendi* między obu państwami niemieckimi. Odpowiadając na konkretne pytania interpelacji opozycji, rząd federalny stwierdził, że układy z 12 VIII i 7 XII 1970 r. stworzyły stan, który pozostawia problem niemiecki otwarty aż do jego regulacji w traktacie pokojowym. Rząd federalny zapewnia, że zadbał o aspekt prawno-międzynarodowy tych układów, aby nie nosiły one charakteru traktatu pokojowego. Zawarte układy nie stanowią przeszkody dla zjednoczenia Niemiec ani też dla rozwiązania problemu niemieckiego w ramach

całej Europy. W odpowiedzi na interpelację CDU/CSU, rząd Brandta stwierdza, że rząd radziecki poinformowany został o stanowisku rządu federalnego, iż naród niemiecki posiada niezaprzeczalne prawo do samostanowienia i że polityka rządu NRF dąży do przywrócenia narodowi jedności w ramach europejskiego porządku pokojowego. Odnośnie do układu z Polską rząd federalny przypomina, że w nocy do trzech mocarstw zachodnich (9 XI 1970 r.), po uprzednim powiadomieniu rządu polskiego, stwierdził, „że może pertraktować wyłącznie w imieniu Republiki Federalnej Niemiec” i uznania w układzie warszawskim zachodniej granicy Polski za granicę państwową dokonał wyłącznie w swoim imieniu. Odpowiadając na wątpliwości opozycji, rząd federalny stwierdza, że ani układ z 12 VIII 1970, ani układ z 7 XII 1970 r. nie naruszają odpowiedzialności czterech mocarstw za Berlin i Niemcy jako całość. Zawarte układy opisują istniejący stan rzeczy. Wychodzą one z rzeczywistości istniejących faktów, do których należy aktualny przebieg granic w Europie oraz terytorialna integralność państw europejskich. Układy regulują zatem *modus vivendi*, który wychodzi od granic powstałych w Europie w wyniku II wojny światowej. W układzie warszawskim rząd federalny zobowiązał się w imieniu NRF przestrzegać istniejących granic.

Przedstawione wyżej stanowisko rządu federalnego jest odpowiedzią na pytanie opozycji i jej wątpliwości co do tego, czy układy wschodnie nie pogłębiają podziału Niemiec.

Kanclerz W. Brandt udzielił wywiadu katolickiemu tygodnikowi „Public” (11 XI). W wywiadzie tym kanclerz zinterpretował m. in. układ o podstawach normalizacji stosunków z Polską, a głównie sprawę uznania granicy Odra-Nysa. Brandt powiedział, że wprawdzie nie ma jeszcze traktatu pokojowego, ale każdy, kto orientuje się w sytuacji światowej, powinien wiedzieć, że roszczenia rewizjonistyczne mogłyby jedynie zaszkodzić NRF i zagrozić pokojowi w Europie. Na uwagę redakcji „Public”, że w przeciwieństwie do głosów, jakie się słyszy w NRF, w Polsce interpretuje się układ jednoznacznie jako ostateczną rezygnację Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy — Brandt odpowiedział: „Co najmniej od 15 lat nie widzę nikogo, kto byłby gotów udzielić nam poparcia, gdybyśmy w przypadku zawarcia traktatu pokojowego zabiegali o zmianę granicy niemiecko-polskiej. [...] Poza tym, czy można sobie wyobrazić politykę zmierzającą bez poparcia z czyjejkolwiek strony do rewizji wytyczonej granicy środkami pokojowymi — a tylko takie przecież wchodzą w rachubę”.

„Tagesspiegel” (14 XI) podaje informacje o założeniu w Berlinie zachodnim Towarzystwa „Spotkanie z Polską” (*Begegnung mit Polen*), które ma służyć polsko-niemieckiemu porozumieniu. Do założycieli należą m. in. Towarzystwo Niemiecko-Polskie, *Comenius-Club*, *Aktion Sühnezeichen*, Akademia Ewangelicka w Berlinie. Towarzystwo stawia sobie za cel koordynowanie istniejących kontaktów z Polską oraz nawiązywanie nowych. Przewiduje ono także utworzenie w Berlinie zachodnim centrum informacyjnego o Polsce. Założyciele nowego Towarzystwa wyrażają nadzieję, że posłużą ono za model dla podobnych inicjatyw w Niemieckiej Republice Federalnej.

W związku z pierwszą rocznicą zakończenia rokowań między NRF i PRL „Życie Warszawy” (14 - 15 XI) zamieszcza komentarz, zwracający uwagę na niesprzyjającą polepszeniu klimatu działalność niektórych gazet zachodnioniemieckich, które próbują degradować dziejowe rozmiary porozumienia między Polską a NRF do rzędu małej międzypartyjnej bońskiej rozgrywki. Autor komentarza zauważa, że niektórzy dziennikarze zachodnioniemieccy usiłują stawiać Polsce warunki normalizacji, mówiąc o konieczności polskich „świadczeń wstępnych”, zaliczając do nich akcje

łączenia rodzin. Nie dostrzegają oni daleko idącej dobrej woli Polski, która wyszła naprzeciw tej akcji jeszcze przed ratyfikacją układu.

Na dorocznym zgromadzeniu zachodnioniemieckiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Katolików Duchownych i Świeckich „Pax Christi” (14 XI), w obecności przewodniczącego sekcji zachodnioniemieckiej kardynała Doepfnera, zebrani wypowiedzieli się za ratyfikacją układu o podstawach normalizacji stosunków z Polską. Układ ten określono jako fundament procesu normalizacyjnego wyrażając nadzieję, że znajdzie on szybko drogę do *Bundestagu* i zostanie ratyfikowany jednoznaczna większością głosów.

W Warszawie odbyła się czwarta runda rozmów Polskiego i Zachodnioniemieckiego Czerwonego Krzyża (17 - 20 XI) w sprawie akcji łączenia rodzin i wyjazdu do NRF osób pochodzenia niemieckiego. Delegacji zachodnioniemieckiej przewodniczył sekretarz generalny NCK K. Wagner, a delegacji polskiej sekretarz generalny PCK J. Tarasiewicz. W kilka dni przed tym spotkaniem ukazało się w prasie zachodnioniemieckiej — często pod alarmistycznymi tytułami — szereg artykułów, w których podnoszono zarzuty, że władze polskie utrudniają zainteresowanym osobom wyjazdy do NRF. Jak się wydaje, akcja ta została spowodowana wypowiedzią rzecznika „wypędzonych” Götza. Zaznaczyć przy tym należy, że tylko niektóre gazety, m. in. „Stuttgarter Zeitung” (9 XI), podały oświadczenie, rzecznika rządu C. Ahlersa, że rząd federalny nie posiada informacji na temat przeszkód stawianych w tej dziedzinie przez stronę polską. Wobec zarzutu podnoszonego przez liczne gazety, że Polska zmniejsza ilość zezwoleń na wyjazdy, warto zwrócić uwagę, że według „Stuttgarter Zeitung” od 1 stycznia 1971 r. przyjeżdża do NRF około 3 000 osób z Polski miesięcznie i większej liczby nie można by przyjąć. W związku z podniesieniem tej sprawy w *Bundestagu* przez deputowanego CDU Wittmana, bońskie MSZ udzieliło pisemnej odpowiedzi, w której stwierdza, że rząd polski wywiązuje się ze swych obietnic udzielonych w *Informacji rządu polskiego*, dołączonej do tekstu układu warszawskiego z 7 XII 1970 r. Po powrocie z rozmów K. Wagner oświadczył (24 XI), że Polska swoje deklaracje odnośnie do akcji łączenia rodzin wypełnia lojalnie i nie ogranicza jej ani w czasie ani ilościowo.

W Bad Godesberg odbyła się sesja nadzwyczajnego zjazdu SPD (18 - 20 XI), na której przemówienie wygłosił kanclerz Brandt. Zapowiedział on kontynuowanie polityki odprężenia w Europie i wyraził przekonanie, że dokonane już w tym zakresie kroki winno się uzupełnić poprzez zawarcie kolejnych układów z państwami socjalistycznymi.

Minister W. Scheel udzielił wywiadu tygodnikowi „Die Zeit” (19 XI) na temat niemieckiej polityki zagranicznej, w którym powiedział m. in.: „Rząd federalny zawsze podkreślał, że między układem z ZSRR i układem berlińskim istnieje związek rzeczowy. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, że układy z Warszawą i Moskwą przedstawione zostaną do ratyfikacji dopiero wtedy, kiedy nasze wewnętrzne sprawy zostaną uregulowane”. Scheel wyraził także przekonanie, że dla ratyfikacji znajdzie się odpowiednia większość w *Bundestagu*.

W Düsseldorfie obradował II zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (25 - 28 XI). Były na nim obecne 23 delegacje zagranicznych partii komunistycznych, w tym także delegacja PZPR z sekretarzem KC — S. Kanią. W wygłoszonym referacie przewodniczący DKP, K. Bachmann, powiedział m. in., że socjaldemokraci i komuniści powinni razem zwalczać ultrapravicowe siły CDU/CSU, domagać się rychłej ratyfikacji układów ZSRR i Polską, postulować szybkie zwołanie konferencji bezpieczeństwa europejskiego i przyjęcie obu państw niemieckich do ONZ.

Wiceminister spraw zagranicznych PRL, J. Winiewicz, który przybył do NRF

celem wygłoszenia wykładu na temat: *Stanowisko Polski wobec problemu bezpieczeństwa europejskiego* w Niemieckim Towarzystwie do Spraw Polityki Zagranicznej, odbył też w Bonn rozmowy z sekretarzem stanu bońskiego MSZ P. Frankiem i sekretarzem stanu w Urzędzie Kanclerskim E. Bahrem. W rozmowach tych dokonano wymiany poglądów na aktualne sprawy międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków Polska-NRF w związku z przewidywanym procesem ratyfikacyjnym układu z 7 XII 1970 r. J. Winiewicz spotkał się także z wiceprzewodniczącym *Bundestagu* — prof. C. Schmidtem, przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD — H. Wehnerem oraz z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych *Bundestagu* — G. Schröderem.

„Życie Warszawy” (z 27 XI) drukuje korespondencję z NRF J. Bartosza, w której autor wskazuje na wysiłki opozycji w kierunku wykorzystania problemu „łączenia rodzin” dla zahamowania procesu ratyfikacji układu NRF-PRL. Bartosz wskazuje, że sytuacja przesiedleńców z Polski jest w wielu przypadkach wyjątkowo trudna i daleko odbiega od przedstawionego w prasie zachodnioniemieckiej obrazu. Autor stwierdza także, że strona polska wykazała bardzo wiele dobrej woli w sprawie łączenia rodzin już przed ratyfikacją.

Grudzień

W pierwszym tygodniu grudnia, z okazji rocznicy podpisania układu między Polską a NRF, ukazało się w prasie polskiej szereg komentarzy na ten temat. Zwraca się w nich uwagę na ścisły związek i współzależność, jaka zachodzi między układem NRF - ZSRR z 12 VIII 1970 r., NRF - PRL z 7 XII 1970 r., porozumieniem berlińskim czterech mocarstw oraz perspektywami normalizacji stosunków między NRF a NRD, zarysowanymi w wyniku wszystkich wcześniejszych uzgodnień. Komentatorzy stwierdzają, że wszystkie te wydarzenia, stanowiące każde z osobna ważną inicjatywę na rzecz odprężenia i współpracy w Europie, nie byłyby możliwe bez innych, wcześniejszych układów. W zamieszczonych artykułach podkreśla się obserwowany w ostatnim roku stały rozwój i umacnianie się tendencji do współpracy między państwami Wschodu i Zachodu, co stwarza coraz więcej przesłanek dla zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego. W artykułach rocznicowych rozważa się także problem stanowiska opozycji CDU/CSU wobec ratyfikacji układów wschodnich. Komentatorzy zastanawiają się, czy opozycja zaryzykuje przeciwstawienie się ich ratyfikacji, co musiałoby odbić się niekorzystnie na pozycji NRF nie tylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie („Trybuna Ludu” z 6 XII, „Życie Warszawy” z 1 XII).

Rocznica podpisania układu NRF - PRL z 7 XII 1970 r. nie znalazła szerszego echa w wielonakładowej prasie zachodnioniemieckiej. Większość gazet nie opublikowała nawet udzielonego z tej okazji przez H. Wehnera wywiadu dla „Deutsche Welle”. Do wyjątków zaliczyć należy obszerny artykuł „Stuttgarter Zeitung” (8 XII), w którym jego autor — korespondent z Warszawy — analizuje wydarzenia z zakresu stosunków dwustronnych między NRF a PRL na przestrzeni minionego roku, stwierdzając ich pozytywną wymowę.

Rocznicy podpisania układu z Polską poświęcony był wywiad W. Scheela, udzielony rozgłośniom zachodnioniemieckim, w którym wyraził on przekonanie, że *Bundestag* ratyfikuje układy z ZSRR i Polską w pierwszej połowie 1972 r. Z tej samej okazji obszernego wywiadu udzielił rozgłośni „Deutsche Welle” (7 XII) przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w *Bundestagu* H. Wehner. Dokonując oceny stosunków bilateralnych z Polską Wehner stwierdził, że zmienił się pozytywnie ich klimat i rozszerzone zostały kontakty w różnych dziedzinach. Wyraził również przekonanie,

że układ warszawski uzyska większość w *Bundestagu*. Charakteryzując stanowisko opozycji wobec układów, Wehner zwrócił uwagę, że w *CDU/CSU* istnieją poważne różnice zdań co do ich oceny, lecz należy się liczyć z tym, iż potraktuje ona głosowanie nad ustawami ratyfikacyjnymi jako narzędzie walki politycznej przeciwko koalicji rządowej.

Przewodniczący Towarzystwa Wymiany Kulturalnej i Gospodarczej z Polską prof. W. Fabian w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP (6 XII) oświadczył, że Towarzystwo stawia sobie obecnie za cel aktywną działalność na rzecz przyspieszenia ratyfikacji układu z 7 XII 1970 r., zbierając m. in. podpisy pod apelem do rządu federalnego i *Bundestagu*. Fabian wyraził przekonanie, że po wejściu układu w życie działalność Towarzystwa stanie się ważnym elementem współpracy z Polską i podkreślił konieczność walki z wszelkimi siłami nacjonalistycznymi i odwetowymi w NRF.

W rocznicę podpisania układu między NRF a Polską liczne organizacje społeczne oraz stowarzyszenia tzw. Inicjatywy Obywatelskiej wysłały do Bonn — na wezwanie organizacji „Kampania na rzecz demokracji i rozbrojenia” — liczne delegacje — które złożyły w Urzędzie Kanclerskim wiele list z podpisanymi tysiącami osób, domagających się przyspieszenia ratyfikacji układów wschodnich. „Die Tat” (11 XI), informując o tej akcji, zamieszcza obszerną listę organizacji, które wzięły w niej udział.

W Bonn rozpoczęły się obrady (7 XII) komisji mieszanej powołanej zgodnie z wieloletnią umową o wymianie handlowej i współpracy gospodarczej oraz naukowo-technicznej między PRL i NRF z 15 X 1970 r. Obrady zakończono 17 XII parafowaniem protokołu o wymianie towarowej na 1972 r., który przewiduje zwiększenie polskich dostaw produktów rolnych oraz wyrobów rzemieślniczych. Znacznemu zwiększeniu mają ulec także dostawy z NRF do Polski. Poza uzgodnieniem wspomnianego protokołu rozmowy komisji dotyczyły współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Komisją Wschodnią utworzoną przez koła gospodarcze NRF a Polską Izbą Handlu Zagranicznego w Warszawie oraz możliwości wspólnej obsługi liniowej między polskimi i zachodnioniemieckimi armatorami.

W „Życiu Warszawy” (7 XII) ukazał się artykuł poddający krytyce nasilające się od pewnego czasu w środkach masowego przekazu NRF wypowiedzi dotyczące akcji łączenia rodzin. Wypowiedzi te dezinformują społeczeństwo NRF, przedstawiając w fałszywym świetle humanitarne intencje strony polskiej, która jeszcze przed wejściem w życie układu z NRF podjęła i prowadziła akcję łączenia rodzin, traktując to jako świadectwo dobrej woli w procesie normalizacji stosunków z Republiką Federalną. Komentarz podkreśla, że strona zachodnioniemiecka w trakcie rokowań, które doprowadziły do podpisania układu z 7 XII 1970 r. przyjęła do wiadomości fakt, iż wszelkie decyzje w sprawie łączenia rodzin są wewnętrzną sprawą i suwerennym prawem Polski. Autor artykułu podkreśla również, że w sprawie tej Polska już obecnie poszła znacznie dalej aniżeli strona zachodnioniemiecka mogła się spodziewać na podstawie *Informacji* rządu polskiego, przekazanej przy podpisaniu układu z 7 XII 1970 r. Artykuł informuje, że w ramach akcji łączenia rodzin wyjechało w 1971 r. do NRF około 26 tysięcy osób oraz kilka tysięcy do NRD.

Kanclerz W. Brandt udzielił wywiadu norweskiej telewizji (8 XII), w którym oświadczył, iż pierwszego czytania ustaw ratyfikacyjnych układów wschodnich spodziewa się w *Bundestagu* w końcu stycznia 1972 r. Zakończenie procesu ratyfikacyjnego przewiduje kanclerz przed przerwą letnią obrad *Bundestagu*.

Odbierając pokojową Nagrodę Nobla (10 XII) kanclerz W. Brandt wygłosił w Oslo przemówienie, w którym za kolejny krok w zakresie polityki wschodniej uznał

ratyfikację układów z ZSRR i Polską oraz nawiązanie stosunków z innymi państwami socjalistycznymi Europy wschodniej.

Dnia 11 XII parafowane zostało porozumienie między rządem NRD a rządem NRF, dotyczące ruchu tranzytowego między NRF a Berlinem zachodnim oraz porozumienie między NRD a Senatem Berlina zachodniego, dotyczące odwiedzin mieszkańców Berlina zachodniego w stolicy NRD, a także pewnych korektur terytorialnych. Uzgodnienia te stanowią wykonanie ramowego porozumienia czterech mocarstw w sprawie Berlina z 3 IX 1971 r., które nałożyło na państwa niemieckie i władze Berlina zachodniego obowiązek uzgodnienia jego praktycznego wykonania. W związku z tym, rząd NRF osiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina zachodniego uznał za warunek podjęcia postępowania ratyfikacyjnego układów z ZSRR i Polską, parafowanie porozumień międzyniemieckich umożliwiło wdrożenie tego postępowania. Rząd boński bowiem uznał osiągniętą fazę porozumienia w sprawie Berlina zachodniego za zadowalającą i podkreślił, że dalszy tok tej sprawy (podpisanie protokołu końcowego przez cztery mocarstwa) nie jest już zależny od NRF i NRD.

W dniu 13 XII kanclerz W. Brandt przesłał *Bundesratowi* pismo, przy którym przekazał uchwalony przez rząd federalny projekt ustaw ratyfikacyjnych do układów między ZSRR i NRF z 12 VIII 1970 r. i PRL a NRF z 7 XII 1970. Do projektów ustaw dołączony został tekst tych układów wraz z ich uzasadnieniem. W memorandum rządu federalnego dołączonym do tych dokumentów zawarte jest omówienie genezy, treści i interpretacji układów. Odnośnie do układu z Polską stwierdza się, że powinien on stworzyć podstawy nowych stosunków między NRF a PRL, stanowiąc równocześnie wkład do odprężenia między Wschodem a Zachodem. Po części wstępnej memorandum, następuje omówienie kolejnych postanowień układu wraz z interpretacją niektórych jego sformułowań. Przekazując dokumenty ratyfikacyjne *Bundesratowi* rząd federalny wyraził m. in. pogląd, że ustawy ratyfikacyjne nie wymagają zgody *Bundesratu*, tzn. nie należą do aktów ustawodawczych, wobec których miałby on prawo weta absolutnego. Takie stanowisko jest ważne o tyle, że uznanie tych ustaw za wymagające bezwzględnej większości *Bundesratu* mogłoby oznaczać zablokowanie procesu ratyfikacyjnego w tej izbie, gdyż *CDU/CSU* posiada w niej przewagę jednego głosu.

Podany i skomentowany harmonogram postępowania ratyfikacyjnego przedstawia się następująco: *Bundesrat* ma w ciągu 6 tygodni przedyskutować wstępnie i zaopiniować przedłożone projekty. Pierwsze czytanie w *Bundestagu* może więc nastąpić w końcu stycznia lub na początku lutego. Następnie ratyfikacja ma wejść w stadium prac komisji parlamentarnych, których czasochłonność trudno jest przewidzieć. Trzecie czytanie ustaw i głosowanie nad nimi powinno nastąpić w końcu kwietnia lub na początku maja 1972 r. Po uchwaleniu układów przez *Bundestag* przekazane zostaną one ponownie do *Bundesratu*, który ma prawo zgłosić swój formalny sprzeciw. W wypadku gdy to nastąpi, konieczne będzie odrzucenie tego sprzeciwu przez *Bundestag*, co wymaga bezwzględnej większości głosów.

Rozpoczęcie postępowania ratyfikacyjnego w obecnym momencie ocenia się jako rezygnację rządu Brandta — skutek realnej oceny sytuacji z pierwotnego projektu uruchomienia maszyny ratyfikacyjnej dopiero wówczas, gdy berlińskie porozumienie zostanie ostatecznie sfinalizowane, tzn. gdy układy między państwami niemieckimi będą formalnie podpisane, a całość porozumienia ostatecznie zaakceptowana przez cztery mocarstwa przez podpisanie protokołu końcowego. Obecna sytuacja wskazuje, że rząd NRF nastawia się niejako na równoległy bieg tych postępowań.

Rozpoczęcie procesu ratyfikacji wywołało ostre ataki opozycji, która podnosi szereg zastrzeżeń odnośnie do obu układów, a rządowi zarzuca zbyt ni pośpiech i grozi zastosowaniem taktyki przewlekania. Do kontrowersji między chadecką opozycją a koalicją rządową doszło także na tle oceny parafowanych 11 XII porozumień międzyniemieckich w sprawie Berlina zachodniego. CDU/CSU uważa bowiem — w przeciwieństwie do partii rządzących — zawarte porozumienia za niezadowolające.

Minister spraw zagranicznych W. Scheel spotkał się (15 XII) z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych *Bundestagu* G. Schröderem, oraz z przedstawicielami wszystkich frakcji. Przedmiotem spotkania było omówienie terminów obrad *Bundestagu* w związku z procedurą ratyfikacyjną układów zawartych z ZSRR i Polską.

Źródła zachodnioniemieckie („Archiv der Gegenwart” z 16-30 XII) podają, że od 1 I do 30 XI 1971 r. zostało zarejestrowanych w obozie dla przesiedleńców we Friedlandzie 27 973 przesiedleńców z krajów Europy wschodniej, w tym 23 200 osób z Polski.

Kanclerz W. Brandt przemawiając (17 XII) na sesji IV nadzwyczajnego Zjazdu SPD (17-18 XII) w Bad Godesberg, część swego wystąpienia poświęcił polemice ze stanowiskiem opozycji, która wysunęła szereg dalszych zastrzeżeń wobec układów z ZSRR i Polską. Odpowiadając na zarzuty Barzela, że układy te są sprzeczne z interesami Niemiec Brandt podkreślił, iż „zarówno prawa czterech mocarstw w stosunku do Niemiec jako całości, prawo do regulacji w traktacie pokojowym oraz prawo do samostanowienia pozostają w naszych układach zapewnione”.

W dniu 22 XII kanclerz Brandt na konferencji prasowej w Bonn i minister spraw zagranicznych W. Scheel w wywiadzie udzielonym „Vorwärts” oświadczyli m. in., że nie przewidują możliwości dołączenia do układów z ZSRR i Polską dodatkowej preambuły zawierającej stanowisko poszczególnych frakcji w *Bundestagu* i ich zastrzeżenia. Obaj mężowie stanu wyrazili przekonanie, że gdy dojdzie do głosowania nad ustawami ratyfikacyjnymi opozycja zdobędzie się na realną ocenę znaczenia układów wschodnich i zostaną one bez żadnych przeszkód uchwalone.

Rzecznik rządu bońskiego C. Ahlers oświadczył (25 XII), że rząd NRF jest przekonany o ratyfikacji układów zawartych z ZSRR i Polską. Dlatego też przy końcowym głosowaniu w *Bundestagu* nie trzeba będzie wiązać sprawy ratyfikacji z votum zaufania dla rządu. Oświadczenie Ahlersa było odpowiedzią na wygłoszoną w wywiadzie opinię J. Straussa (CSU), który nie wykluczył możliwości rozpisania nowych wyborów w wypadku gdyby *Bundestag* odmówił ratyfikacji układów wschodnich.

Przed odlotem do Stanów Zjednoczonych (27 XII) kanclerz Brandt i minister Scheel udzielili wywiadów telewizji zachodnioniemieckiej. Kanclerz stwierdził m. in., że tematem rozmów z prezydentem Nixonem będzie wkład Europy i Ameryki w odprężenie między Wschodem a Zachodem.

Na pytania dotyczące dalszej polityki zagranicznej NRF oraz roli polityki wschodniej i jej miejsca i stosunku wobec polityki do Zachodu — Brandt i Scheel stwierdzili, że oparciem dla polityki wschodniej jest polityka NRF wobec Zachodu.

III

Rozwój wydarzeń w omawianym okresie wskazuje wyraziście na to, że sprawa normalizacji stosunków wzajemnych między Polską a NRF musi być rozpatrywana w ścisłym związku ze stosunkami między obozem państw socjalistycznych i blokiem

państw kapitalistycznych jako całością, a proces normalizacji między tymi krajami — jako funkcja postępu w ogólnym procesie odprężenia i normalizacji stosunków w Europie.

Wskutek *unctim*, jakie ustanowiła strona zachodnioniemiecka między uregulowaniem problemów Berlina zachodniego a ratyfikacją układów z ZSRR i Polską (podkreślano przy tym „rzeczowy”, a nie „czasowy” związek między tymi sprawami) — okres drugiego półrocza cechowało wyczekiwanie na odpowiednie uregulowania berlińskie, przy równoczesnym przygotowywaniu przez rząd NRF procesu ratyfikacyjnego. W szczególności badano dokładnie problem zgodności tych układów z Ustawą Zasadniczą NRF w związku z zapowiedzianymi przez opozycję zastrzeżeniami formalno-prawnymi.

Parafowanie przez ambasadorów czterech mocarstw ramowego porozumienia w sprawie Berlina zachodniego (3 IX), a następnie wynegocjowanie wykonawczego w stosunku do porozumienia czterech mocarstw uzgodnienia między rządem NRD i rządem NRF, jak również między rządem NRD a Senatem Berlina Zachodniego (parafowanie 11 XII) — stanowiło manifestację dobrej woli i gotowości do kompromisów wszystkich zainteresowanych stron. Zrobiono następny poważny krok na drodze do odprężenia i współpracy w Europie, przy czym powszechnie podkreślano, że krok ten umożliwiło uprzednie podpisanie układów w Warszawie i w Moskwie w 1970 r. Również spotkanie L. Breżniewa i W. Brandta w Oreandzie na Krymie stało pod znakiem dalszego zbliżenia poglądów i stanowisk, przy czym zgodnie podkreślono wielką wagę ratyfikacji układów NRF z ZSRR i Polską dla przyspieszenia i utrwalenia postępów w stosunkach między Wschodem i Zachodem.

W ocenach tych doniosłych wydarzeń międzynarodowych zarysowała się zbieżność poglądów rządów państw socjalistycznych i przedstawicieli rządzącej koalicji w Bonn. Jedynie chadecka opozycja w NRF, wspierana przez cały konglomerat sił pravicowo-nacjonalistycznych i rewizjonistycznych, uparcie kwestionowała osiągnięte postępy w mozolnym procesie odprężenia, wysuwając coraz to nowe zastrzeżenia i żądania.

Polaryzacja sił politycznych w NRF, zarysowująca się od utworzenia rządu przez koalicję *SPD/FDP* w 1969 r., pogłębiała się nadal w omawianym okresie. Chociaż w tym czasie wystąpiły nowe niebagatelne napięcia na tle stosunków wewnętrznych NRF, to jednak polityka wschodnia rządu Brandta — Scheela stanowiła nadal przedmiot najostrzejszych kontrowersji. Znajdowały one wyraz w interpelacjach i dyskusjach parlamentarnych, były przenoszone na forum masowych środków przekazu w licznych artykułach i wywiadach polityków rządowych i opozycyjnych, znalazły wreszcie wyraz w obradach zjazdów wszystkich partii zachodnioniemieckich, jakie odbywały się w omawianym okresie. Mimo zapowiedzi opozycji, że będzie ona głosowała na forum parlamentarnym przeciwko ratyfikacji układów z ZSRR i Polską, reprezentanci rządu federalnego, zwłaszcza kanclerz Brandt i minister spraw zagranicznych Scheel, dawali wyraz przekonaniu, że układy te, zę względu na swą historyczną doniosłość znajdują potrzebną dla ratyfikacji większość. Czołowi rzecznicy koalicji rządowej *SPD/FDP* podkreślali przy tym z naciskiem, że polityka wschodnia Bonn leży nie tylko w interesie NRF, ale jest też bez zastrzeżeń popierana przez wszystkich jej sojuszników, z mocarstwami zachodnimi włącznie.

Warto odnotować, że obok sił lewicowych wspierających od początku politykę wschodnią Brandta, w omawianym okresie zadeklarowały swe poparcie dla ratyfikacji układów wschodnich także poważne koła katolickie („*Pax Christi*”, 14 XI) oraz poważna grupa pastorów ewangelickich (apel H. Wernera z ponad 800 podpi-

sami pastorów — 9 XI). W ten sposób coraz szersze oparcie w społeczeństwie NRF znajduje sprawa normalizacji stosunków ze Wschodem, o której zrozumienie zabiegają liczne, kierowane przez siły lewicowe grupy „Inicjatywy Obywatelskiej”, zbierające podpisy pod petycjami w sprawie ratyfikacji, przy czym zwraca uwagę rosnąca aktywność Towarzystwa Wymiany Gospodarczej i Kulturalnej z Polską.

Na tle tych wydarzeń o zasięgu międzynarodowym, jak również dyskusji i tarć wewnątrzno-politycznych w NRF, rozwijały się stosunki bilateralne Polska-NRF. Rozwój ten był znacznie wolniejszy niż w poprzednim półroczu 1971 r., nie brakło nawet komentarzy oceniających, że wskutek przeciągającej się ratyfikacji zanika dobra atmosfera, charakteryzująca poprzednio stosunki polsko-zachodnioniemieckie. Chociaż wystąpiły próby zamierzonego psucia ich klimatu — o czym niżej — to wydaje się, że oceny takie były przesadnie pesymistyczne. Sytuację charakteryzowało bowiem wyczekiwanie w stosunkach bilateralnych na stworzenie ogólniejszych, międzynarodowych przesłanek dla dalszego ich rozwoju. Strona polska wykazywała przy tym zrozumienie dla trudnej sytuacji rządu Brandta i podkreślając często konieczność ratyfikacji układu z 7 XII 1970 r., jako niezbędnej przesłanki pełnej normalizacji stosunków, wykazywała cierpliwość, ze swej strony kontynuując realizację możliwych w tych warunkach posunięć, przede wszystkim w zakresie akcji łączenia rodzin, jak też w zabiegach o rozwój kontaktów gospodarczych i innych.

Ze strony rządu NRF podjęto pewne kroki, leżące na linii normalizacji stosunków z Polską, zgodnie z układem warszawskim. Należą do nich wytyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące pisowni miejsc urodzenia obywateli NRF na polskich terenach zachodnich (przed 1945 — nazwy niemieckie, po 1945 — nazwy polskie z zaznaczeniem w nawiasie nazw niemieckich) oraz zniesienie wytycznych z 1965 r. odnośnie do określania granic z NRD i Polską oraz pisowni nazw geograficznych i miejscowości na obszarach zachodnich i północnych Polski. Niestety, nie są to posunięcia konsekwentne, nie ustalają bowiem nowej pisowni, pozostawiając sprawę do regulacji przez poszczególne ministerstwa. W tym kontekście musi budzić zastrzeżenie monumentalne wydawnictwo (ponad 1000 stron druku) dokumentów zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej (*Die Auswärtige Politik der Bundesrepublik Deutschland*, Verlag Wissenschaft und Politik, Köln 1972), wydane przez bońskie MSZ według stanu na dzień 15 XI 1971 r. Na załączonej mapie nr 2, przedstawiającej Niemcy po 1945 r., obok prawidłowo nakreślonej granicy zachodniej i północnej Polski, zaznaczono granice Niemiec z 1937 r., a nazwy miast na polskich terenach zachodnich i północnych podano w języku niemieckim — nie zaznaczając nie tylko polskich nazw tych miast, ale nie podając w ogóle nazw miast na pozostałych ziemiach polskich — co sugeruje, zgodnie z tytułem mapy, że Wrocław, Szczecin, Olsztyn, Elbląg czy Piła są miastami niemieckimi. Obszary zachodnie i północne Polski mapa określa jako: „odpowiednio do Umowy Poczdamskiej 1945 — pod polską administracją”.

Na pozytywną ocenę zasługuje natomiast manifestowany przez rząd NRF stosunek do organizacji rewizjonistycznych. Tak np. na zlocie ziomkostwa „Ślązaków” w Monachium rząd federalny nie był reprezentowany, nie było powitalnych depeš partii rządzących, obcięto państwowe subwencje na tę imprezę. Nie brakło też innych dowodów odcinania się obozu rządzącego od rewizjonistycznej działalności ziomkostw, w przeciwieństwie do opozycyjnej chadecji.

W odróżnieniu od poprzednio omawianego okresu, kiedy to (abstrahując od prasy prawicowej, nacjonalistycznej i ziomkowskiej) brak było w zasadzie polemik między prasą polską a poważniejszą prasą zachodnioniemiecką, w drugim półroczu 1971 r. doszło do ataków, podjętych przez liczne gazety w NRF na Polskę, związa-

nych z akcją łączenia rodzin. Z inspiracji opozycji pojawiły się alarmistyczne wypowiedzi na temat rzekomych przeszkód stawianych przez władze polskie osobom narodowości niemieckiej, pragnącym wyjechać do NRF. Przy tej okazji pojawiły się znów głosy o rzekomym milionie Niemców żyjących w Polsce i żądania wywarcia na Polskę nacisku w sprawie ich przesiedlenia i zapewnienia im w Polsce statusu mniejszości narodowej. Domagano się nawet uzależnienia ratyfikacji układu warszawskiego od spełnienia tych żądań. Prasa polska podjęła ten temat, wskazując na przyjęcie przez rząd zachodnioniemiecki do wiadomości, że kwestia łączenia rodzin jest wewnętrzną sprawą Polski, rozwiązywaną odpowiednio do polskich przepisów i interesów. Polska realizuje tę akcję od szeregu lat, jeszcze przed podpisaniem układu z NRF, przy czym rozmiary tej akcji są dziś większe aniżeli mogła się tego spodziewać strona zachodnioniemiecka podpisując układ 7 XII 1970 r. Równocześnie w prasie polskiej pojawiło się szereg oryginalnych reportaży z rozmów z przesiedleńcami w NRF, z których wynika nierzadko trudna ich sytuacja, zwłaszcza młodzieży. Oficjalni rzecznicy rządu federalnego, zajmując stanowisko wobec tego problemu, stwierdzili brak zastrzeżeń wobec akcji łączenia rodzin ze strony rządu NRF.

Dwustronne stosunki polsko-zachodnioniemieckie były mniej intensywne niż w okresie poprzednim. Wprawdzie w Polsce przebywało szereg osobistości politycznych z NRF (członek *Bundestagu*, przewodniczący *SPD* w Nadrenii-Palatynacie — W. Dröscher, premier rządu krajowego Dolnej Saksonii — Kubel, prezes Synodu Rady Kościołów Ewangelickich — prof. T. Reiser i in.), a w NRF odbyli rozmowy i spotkania wiceministrowie spraw zagranicznych, A. Willmann i J. Winiewicz, oraz wiceminister handlu zagranicznego — R. Karski, odbywała się również ożywiona wymiana naukowców i specjalistów z różnych dziedzin w celu nawiązania kontaktów i zbadania możliwości współpracy, wizyty te jednak nie miały tak spektakularnego charakteru jak w poprzednim półroczu (kiedy miała miejsce wymiana delegacji parlamentarnych). Wydaje się, że w miarę postępów normalizacji, coraz więcej będzie wizyt o charakterze roboczym, służących realizacji określonych uzgodnień o współpracy — w tym sensie okres omawiany jest zmienny.

Roboczy charakter miały spotkania i rozmowy na temat gospodarczych stosunków i współpracy, chociaż nie można jeszcze odnotować pozytywnego przełomu na tej płaszczyźnie, a uzgodnienia są nieproporcjonalne do możliwości zainteresowanych stron. Tak więc odbyły się w Bonn rozmowy na temat uregulowania opodatkowania obywateli i przedsiębiorstw obu stron pracujących na terenie drugiej strony, co może mieć poważne znaczenie dla kooperacyjnych przedsięwzięć, jak np. zleceń, wykonywanych przez przedsiębiorstwa polskie w Lüneburgu, o czym już doniosła prasa w sierpniu 1971 r. Odbyły się również w Warszawie rozmowy między sekcją PIHZ d.s. współpracy gospodarczej i współpracy handlowej z NRF oraz sekcji polskiej Komisji Wschodniej Gospodarki NRF na temat współpracy, głównie w dziedzinie informacji ekonomicznej i technicznej. W grudniu odbyła się też w Bonn sesja komisji mieszanej, działającej zgodnie z umową o współpracy gospodarczej z 1970 r. w wyniku której parafowano protokół o wymianie towarowej na 1972 r., przewidujący pewien wzrost wzajemnych obrotów, jak również pewne wspólne przedsięwzięcia w zakresie transportu morskiego.

Również roboczy charakter miały rozmowy przeprowadzone w Bonn przez wiceministra spraw zagranicznych A. Willmanna stojącego na czele delegacji MSZ. Przedmiotem rozmów była sprawa ratyfikacji układu z 7 XII 1970 r., dalszy rozwój stosunków ekonomicznych, a także konieczność usunięcia z zachodnioniemieckich podręczników szkolnych treści antypolskich oraz antypolska działalność organizacji

rewizjonistycznych i wrogich rozgłośni RWE i *Liberty*. Kontynuowano rozmowy na temat rozszerzenia kompetencji przedstawicielstw handlowych obu krajów o niektóre uprawnienia konsularne.

W omawianym okresie minęła rocznica podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych między Polską a NRF. Z tej okazji prasa polska zamieściła liczne komentarze. Wskazywano w nich na znaczenie tego układu, jak również podpisanego w sierpniu 1970 r. układu NRF-ZSRR, dla zasadniczego postępu procesu odprężenia i normalizacji stosunków w Europie, czego wyrazem stały się porozumienia w sprawie Berlina zachodniego — zarówno zawarte między czterema mocarstwami, świadczące o ich poparciu dla idei odprężenia, jak również międzyniemieckie, stanowiące realizację poprzedniego. Z drugiej strony wskazywano, że jest tylko jedna poważniejsza partia w Europie — *CDU/CSU* w NRF — która wbrew powszechnemu pragnieniu stwarza przeszkody na drodze odprężenia i zbliżenia. W tym kontekście analizowano szanse ratyfikacji układu NRF z Polską, apelując do opozycji o wykazanie politycznego realizmu. Z okazji rocznicy prasa NRF zachowała dużą powściągliwość, nie zamieszczając — z małymi wyjątkami — specjalnych komentarzy.

Do najważniejszych i zamykających rok 1972 wydarzeń należy zaliczyć długo oczekiwane, formalne nadanie biegu postępowaniu ratyfikacyjnemu układów z ZSRR i Polską przez rząd federalny. Zgodnie z opublikowanym terminarzem postępowania ratyfikacyjnego pierwsze dyskusje w *Bundesratie* rozpoczęły się na początku 1972 r., a ostateczny akt ratyfikacji przez *Bundestag* spodziewany jest w połowie 1972 r. Przy tej okazji raz jeszcze opozycja zgłosiła swe zastrzeżenia do układów, natomiast Brandt, Scheel i inni przedstawiciele koalicji rządowej wyrazili przekonanie, że układy te zdobędą konieczną większość w parlamencie NRF.

Opracowali: J. R., K. S.

KONGRESY PARTYJNE W NRF

(październik-grudzień 1971 r.)

Kongresy partyjne w NRF mają — w świetle ustawodawstwa zachodnioniemieckiego¹ spełniać rolę „parlamentów”. W tym charakterze tylko one mogą dokonywać wyboru przewodniczącego, jego zastępców i innych członków prezydium oraz ustalać skład poszczególnych organów partyjnych. Do kompetencji kongresów należy przykładowo również uchwalanie programów, statutów, podejmowanie uchwał w sprawie rozwiązania partii lub jej fuzji z innymi stronnictwami. *Parteitag* spełniają poza tym ważną rolę mediatorów między partyjnymi centralami w Bonn a organizacjami terenowymi.

Uczestnikami kongresów są delegaci organizacji krajowych, którzy rozporządzają tzw. wolnym mandatem (*freies Mandat*), zależnym często od zobowiązań koalicyjnych w poszczególnych krajach. Praktycznie jednak delegaci nie korzystają z owej

¹ Na temat odnośnego ustawodawstwa zob. L. Janicki, *Partie polityczne w systemie prawnym NRF*, „Przegląd Zachodni” nr 4/1971 ss. 298 - 346; o roli kongresów zob. F. Schäfer, *Die Funktion von Bundesparteitagen im föderativen modernen Parteienstaat*. W: *Demokratisches System und politische Praxis der Bundesrepublik*, Herausgegeben von G. Lehmbrecht, K. v. Beyme, I. Fetscher, München 1971, ss. 287 - 297.